



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 17 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 47 (1348)

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 lutego 1949 r. odbyło się w Belwederze, pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, 63 kolejne posiedzenie Rady Państwa. Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła budżety wszystkich czternastu wojewódzkich związków samorządowych na rok 1949.

Polsko-węgierska współpraca gospodarcza

BUDAPESZT (PAP). Do Budapesztu przybyła stała komisja polska dla spraw realizacji polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej. W skład delegacji wchodzi przedstawiciel przemysłu, handlu i rolnictwa — łącznie 11 osób, z dyrektorem departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Zygmuntem Majewskim na czele.

PMT przekroczył plan dzięki współzawodnictwu pracy

W styczniu r. b. plan produkcji Polskiego Monopolu Tytoniowego został wykonany w 121,4 proc. Wartość produkcji według cen z 1937 r. wyniosła ogółem 51.308 tys. zł. Przekroczenie planu jest w dużej mierze wynikiem stale rozwijającej się akcji współzawodnictwa pracy.

Tow. Louis Sallant w Pradze przyjęty przez prez. Gottwalda

PRAGA (PAP). Przebywający obecnie w Pradze sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Sallant w wywiadzie udzielonym prasie poruszył m. in. zagadnienia polityki międzynarodowej. Stwierdził on, iż wierzy w utrzymanie pokoju, ponieważ siły demokracji na świecie są przestrogą dla tych, którzy

Katastrofalny wzrost bezrobocia w zachodnich strefach Niemiec

BERLIN (PAP). Prasa berlińska ogłasza dane, świadczące o katastrofalnym wzroście bezrobocia w strefach Zachodnich Niemiec. W Waszyngtonie ogłoszono, że zagadnienie bezrobocia w Niemczech Zachodnich, jako też we Włoszech, oraz w Grecji, może być rozwiązane jedynie przez wysłanie dwóch do siedmiu milionów bezrobotnych robotników europejskich do innych krajów świata.

Ogromne fundusze na oświatę i kulturę Z obrad sejmowej komisji planu gospodarczego

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, obradująca pod przewodnictwem p. Ciesłaka (SL), rozpoczęła w dn. 15 b. m., rozpatrywanie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 — od referatu p. Ochaba (PZPR) na temat usług niematerialnych w Planie. Zarówno z uwag sprawozdawczych, jak też z wyjaśnień złożonych Komisji przez przedstawicieli Min. Oświaty, oraz CUP wynika, że Polska Ludowa osiągnęła ogromny postęp w dziedzinie oświaty i kultury. Wydatkowane na potrzeby oświaty i kultury w

Mieszkania dla robotników szkoły, internaty i szpitale w planie budowlanym woj. łódzkiego

Urząd Wojewódzki w Łodzi opracował plan budowlany dla woj. łódzkiego na rok bieżący. Z kredytów budowlano - remontowych, sięgających 800 mil. złotych na budownictwo mieszkaniowe dla robotników przeznaczono 230 mil. zł. Z sumy tej wybudowane będą domy mieszkalne w Tomaszowie, Pabianicach, Aleksandrowie, Żychlinie, Piotrkowie, Zgierzu i Opocznie. W zakresie urządzeń użyte

czności publicznej przewidziano 26 mil. zł. na przeprowadzenie kanalizacji w Pabianicach.

Na budowę i remonty budynków strażackich w kilku miejscowościach woj. łódzkiego wydatkowana będzie suma 14 mil. zł.

Koszt rozbudowy parków i zieleńców pochłonie 10 mil. zł.

Na budowę i remonty budynków szkół podstawowych

przeznaczono 120 mil. zł.

Planem odbudowy objęte będą ogółem 63 obiekty szkolne.

Na odbudowę szkół ogólnokształcących i rolniczych przewidziano 21 mil. zł. Nowe internaty powstaną w Pabianicach, Dąbrowie Zduńskiej powiatu łowickiego, w Zduńskiej Woli i Łęczycy.

Na budowę szpitala powiatowego w Łowiczu przyznano sumę 20 mil. zł.

W Radomsku 8 mil. zł., w Sieradzu — 23 mil. zł., w Wieluniu — 36 mil. zł. i w Nowym Mieście — 4 mil. zł. Budowa ośrodka zdrowia w Zgierzu pochłonie sumę 7 mil. zł.

Koszt budowy Domów Ludowych na terenie wsi woj. łódzkiego wyniesie 38 mil. zł.

Parcelanci w Daszynie i Walecie otrzymają 42 nowe budynki gospodarskie.

Na ten cel przeznaczono 21 mil. zł.

List narodu koreańskiego do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). W związku z zakończeniem ewakuacji z Korei wojsk radzieckich ludność Korei Północnej i Południowej wystosowała do Stalina list dziękczynny, podpisany przez 16.767.680 osób, w tym 9.940.000 mieszkańców Korei Południowej.

List zaczyna się wyrazami podziękowania i wdzięczności dla Stalina i armii radzieckiej, która przyniosła wolność i niepodległość narodowi koreańskiemu, a dalej stwierdza, że polityka St. Zjednoczonych całkowicie różni się od polityki radzieckiej.

Imperialiści amerykańscy

wprowadzili przy pomocy zdrajców reżim policyjno-terrorystyczny w Korei Południowej, pozbawiając ludność elementarnych praw i swobód.

Postępowe partie polityczne i organizacje społeczne znalazły się w podziemiu. Najlepsi synowie narodu koreańskiego zostali wtrąceni do więzień.

W całej Korei Południowej panuje niesłychany terror.

Lecz naród południowo-koreański prowadzi i będzie prowadził w dalszym ciągu walkę o niezależność Korei przeciwko imperialistom amerykańskim.

W walce tej, siły obozu demokratycznego wzrastają z każdym dniem.

Decyzja rządu radzieckiego o wycofaniu wojsk z Korei wywołała głęboką zadowolenie wśród narodu koreańskiego.

Naród koreański — czytamy w zakończeniu listu — nie zapomni nigdy ogromnej pomocy, której udzielił mu naród radziecki w wyzwoleniu i budowie nowego życia.

Autor artykułu stwierdza, że

Z dolarami i amunicją amerykańską Czang-Kai-Szek ucieka na Formozę czyniąc z niej ostatnią „twierdzę oporu” wojsk nacjonalistycznych

NOWY JORK (PAP). Korespondenci pism amerykańskich donoszą z Szanghaju, że obecnie czynione są ostatnie przygotowania do przeniesienia sztabu Czang-Kai-Szeka na Formozę.

Dla samego Czang-Kai-Szeka przygotowywany jest pałac, który Japończycy zbudowali w czasie wojny dla cesarza Hirohito.

Na wyspie gromadzone są poważne zapasy broni i amunicji, dostarczane przez Stany Zjednoczone.

Transporty uzbrojenia amerykańskiego zostały w ostatniej chwili skierowane zamiast do Szanghaju na Formozę.

Poza tym Czang-Kai-Szek

kazał przetransportować na Formozę około 150 mln. dol. w złocie.

Podobno Czang-Kai-Szek ma zamiar uczynić z Formozy ostatnią „twierdzę oporu” wojsk nacjonalistycznych.

Na wyspie przebywa także

wielu byłych ministrów kuomintangowskich i zaufanych Czang-Kai-Szeka.

W Szanghaju sytuacja gospodarcza pogarsza się z każdym dniem.

Ceny stale wzrastają.

Ataki greckiej armii demokratycznej wywołały panikę w obozie ateńskim

BUKARESZT (PAP). Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że ostatnie ataki oddziałów greckiej armii demokratycznej na większe miasta zajęte przez wojska monarchistyczne Seraj (Macedonia Środkowa), Larisę, Trikalę i Kardice

(Tessalia), oraz Florinę (Macedonia Zachodnia), wywołały zamieszanie i panikę w obozie ateńskim.

Wojska monarchistyczne nie zdołały jeszcze przegrupować swych oddziałów po stratach poniesionych w zeszłym miesiącu wskutek silnych ciosów, zadanych przez armię demokratyczną w rejonie Naussy i Karpenissy.

Nowe ataki armii demokratycznej wzmogły jeszcze bardziej demoralizację w szeregach wojsk ateńskich.

Eisenhower przyjedzie do Aten, Rzymu i Ankarę

RZYM (PAP.). Prasa ateńska donosi, że wkrótce przybędzie do Aten general Dwight Eisenhower.

Przyjazd Eisenhowera związany jest z planami utworzenia bloku śródziemnomorskiego.

Eisenhower odwiedzi również Rzym i Ankarę, gdyż pakt śródziemnomorski opierać się ma na osi Rzym-Atena-Ankara.

Nowy gabinet japoński

LONDYN (PAP.). Jak donosi agencja Reutersa, premier Yoshida sformował nowy „rząd koalicyjny”, w skład którego weszli przedstawiciele jego własnej „demokratyczno-liberalnej” partii, oraz dwóch przedstawicieli partii „demokratycznej”.

Skład nowego rządu został już zatwierdzony przez generała Mac Arthura.

Zdemaskowane plany podżegaczy wojennych Pakt śródziemnomorski orężem międzynarodowej reakcji

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Trud” zamieścił artykuł Związka zatytułowany „Pakt śródziemnomorski — broń imperialistów amerykańskich”.

Autor artykułu stwierdza, że

zainteresowania Stanów Zjednoczonych basenem śródziemnomorskim nie jest rzeczą przypadkową.

W planach Wall Street, zmierzających do panowania nad światem, ten obszar kuli ziemskiej zajmuje poczesne miejsce. Nietylko nafta jest przyczyną zainteresowania ekspansjonistów z Oceanu.

Nie mniejszą rolę odgrywa tu wojenna — strategiczna powody.

W swych agresywnych planach ekspansjonści amerykańscy starają się o zabezpieczenie baz morskich i lotniczych.

„Trud” stwierdza w dalszym ciągu, że tego rodzaju interesy wojskowo - polityczne Stanów Zjednoczonych obserwuje się również ostatnio w Iranie.

Amerykańscy ekspansjonści dążą bowiem do wciągnięcia Iranu do paktu śródziemnomorskiego. Szczególnie wiele trosk — pisze „Trud” — przyczyniają twórcy paktu śródziemnomorskiego Włochy.

W rezultacie zorganizowania i sementowania sił demokra-

tycznych w kraju — kolarz — zacie Włoch muszą się liczyć z nastrojami szerokich mas ludowych, protestujących przeciwko wciągnięciu Włoch do jakiejkolwiek bloku wojennego.

Na zakończenie Związku stwierdza: „Historia dyplomacji uczy nas, że wszystkie agresywne bloki wojenne, począwszy od koalicji monarchistycznych do hitlerowskiego „antykominternowskiego” paktu miały charakter nawskroś reakcyjny.

Taka jest również istota paktu północno - atlantyckiego i wszystkich tych paktów, które się tworzy w celu „uzupełnienia” go.

Pakt śródziemnomorski podobnie jak inne twory amerykańskie, dyplomacji, pomyślany jest jako oręż reakcji międzynarodowej w basenie Morza Śródziemnego.

„Siły demokracji w krajach basenu śródziemnomorskiego są dość wielkie, by zdemaskować i unicestwić nieczne plany podżegaczy wojennych”.

Oznaki zbliżającego się kryzysu w USA

Stany Zjednoczone znajdują się pod znakiem coraz bardziej pogłębiających się trudności gospodarczych. Po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny t. zw. „wielka prasa” amerykańska pisze o możliwości bliskiego wybuchu kryzysu. Ankiety, przeprowadzone przez szereg poważnych pism amerykańskich wśród ekonomistów i polityków stwierdzają, iż „istnieją poważne obawy, że należy oczekiwać załamania się gospodarki amerykańskiej w ciągu 1949 r.”. Jednocześnie na podstawie oficjalnych statystyk wszyscy komentatorzy zgodnie stwierdzają, że „rok ubiegły zaznaczył się większą ilością oznak osłabienia przemysłowego w Stanach Zjednoczonych, niż kiedykolwiek od czasów przedwojennych”.

„Zahamowanie życia gospodarczego” — jak nazywają teraz w Ameryce oznaki zbliżającego się kryzysu — dały się wyraźnie odczuć w okresie przedświątecznym. Jak pisze korespondent londyńskiego „Economist” z Nowego Jorku, obroty w sklepach w tym „najgorętszym” okresie spadły poniżej przeciętnych obrotów w „martwym” sezonie letnim i były o połowę mniejsze, niż w tym samym czasie w roku poprzednim. Jeśli w dodatku wziąć pod uwagę, że ceny w 1948 roku były znacznie wyższe od cen 1947 r., oznacza to jeszcze większy spadek ilości sprzedanych towarów.

Z tego stanu rzeczy przemysł amerykański wyciągnął już odpowiednie wnioski. W ciągu 1948 roku produkcja zmalała w każdej prawie gałęzi przemysłu amerykańskiego. W niektórych gałęziach przemysłu produkcja jest niższa od 20—40 proc., niż w roku 1943. Pragnąc zachować wyrubowane w czasie wojny ceny i idące z tym w parze wysokie zyski, kapitaliści amerykańscy wolał zmniejszyć produkcję i zredukować robotników, niż zniżyć ceny. Ogólna ilość bezrobotnych, która w ostatnim miesiącu ubiegłego roku wynosiła dwa miliony, stale wzrasta i sięga już olbrzymiej cyfry pięciu milionów osób. Poważne bezrobocie ma już miejsce wśród pracowników kolei. W przemyśle elektrycznym i wólkienicznym zmniejszenie godzin pracy i masowe redukcje są na porządku dziennym. W samym Nowym Jorku ilość bezrobotnych wzrasta od 30.000 do 45.000 tygodniowo, przy tym największa liczba przypada na przemysł konfekcyjny. Oznaki „zahamowania” mnożą się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. W tej sytuacji aż nadto zrozumiałe są pesymistyczne głosy, coraz częściej odzywane się na łamach prasy wielokapitalistycznej. Czołowy publicysta amerykański Livingston pisze w „Washington Post”:

„Wkraczając w rok 1949 można stwierdzić, że dzisiaj nie jest już pytaniem, czy na stąpi załamanie się gospodarki amerykańskiej, tylko kiedy ono nastąpi?”.

Tą obawą przed przyspieszeniem wybuchu kryzysu tłumaczy się polityka amerykańska, dążąca do utrzymania stanu naprężenia międzynarodowego, które służy jako pretekst do udzielania przemysłowi zamówień wojennych. Odbiciem tego dążenia jest nowy budżet amerykański, w którym przeszło 50 proc. kredytów przeznaczonych jest na wydatki zbrojeniowe i na wydatki, związane z prowadzeniem „zimnej wojny”.

Prasa jednak wyraża obawy, czy wszystkie te środki ratunkowe będą skuteczne. W sferach przemysłowych Stanów Zjednoczonych obawiają się zaostření konfliktów społecznych na tle trudności gospodarczych. Próby kapitalistów przerzucenia na barki mas robotniczych kosztów kryzysu już w 1948 roku wywołały szereg poważnych konfliktów. Według danych amerykańskiego biura statystyki pracy w 1948 roku zanotowano 3.300 strajków, w których wzięło udział 2 miliony robotników. Ogółem w wyniku strajków stracono w 1948 r. 34 miliony dni roboczych. „Obecnie — pisze korespondent „Economist” — obawia-

ją się, że dalszy spadek zarobków amerykańskich mas pracujących połączony z wzrastającymi kosztami utrzymania, doprowadzi jeszcze w pierwszej połowie 1949 r. do nowego starcia między organizacjami robotniczymi, domagającymi się utrzymania płac na odpowiednim poziomie i przemysłowcami, którzy będą chcieli temu przeciwdziałać przez ograniczenie produkcji i masowe zwalnianie robotników. W obliczu narastających trudności gospodarczych — pisze „Economist” — rezultaty tego starcia mogą okazać się katastrofalne dla gospodarki amerykańskiej”.

Uruchomienie nowego zespołu elektrowni Dnieprostoju

„Prawda” zamieszcza depeszę tow. Józefa Stalina do budowniczych dniepropietrowskiej elektrowni wodnej:

Gratuluje założce budowniczych i robotników montażowych dniepropietrowskiej elektrowni wodnej z okazji uruchomienia czwartego potężnego agregatu, wyprodukowanego w fabrykach radzieckich.

Jestem przekonany, że w 1949 roku załoga „Dnieprostroju” uruchomi jeszcze dwa agregaty produkcji krajowej o takiej samej zdolności wytwórczej, a pierwszy z nich do początku wiosennego przyboru wód.

Życzę wam sukcesów w pracy.

JÓZEF STALIN.

Telegram ten jest odpowiedzią na meldunek budowniczych „Dnieprostroju” do tow. Stalina, donoszący, że został uruchomiony czwarty potężny agregat dniepropietrowskiej elektrowni wodnej.

Odbudowana pierwsza część dniepropietrowskiej elektrowni wodnej im. Lenina — czytamy w meldunku — zapewni stały dopływ prądu elektrycznego do przedsiębiorstw przemysłowych terenów naddnieprzańskich i Zagłębia Donieckiego. Wyprodukowała już ona dużo taniej energii, która pozwoli skierować przeszło 1.900 tysięcy ton węgla do innych gałęzi gospodarki narodowej.

Dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy budowniczych dniepropietrowskiej elektrowni, potężny agregat został zmontowany w bardzo krótkim czasie.

Wskaźniki pracy agregatu są znacznie lepsze, niż wskaźniki agregatów, dostarczonych Zw. Radzieckiemu przez firmy amerykańskie.

Budowniczowie dniepropietrowskiej elektrowni im. Lenina — czytamy w liście do tow. Stalina — zobowiązują się do zwiększenia zdolności wytwórczej „Dnieprogesu” w 1949 roku i uruchomienia jeszcze dwóch agregatów produkcji krajowej.

Wzór tempa odbudowy Warszawy

Osiedle na Mariensztacie rośnie w oczach 21 domów w ciągu 8 miesięcy

Jednym z najwymowniejszych przykładów tempa odbudowy Warszawy jest osiedle mieszkalne na Mariensztacie. W czerwcu ub. r. były tam ruiny i gruz, dziś na ich miejscu wznosi się długi szereg nowych, dwupiętrowych domów. Ich dachy, kryte czerwoną dachówką i barwne fasady frontów malowniczym pasmem wspaniają się po zboczach skarpy, dając piękny fragment odbudowanej staromiejskiej Warszawy.

Już w końcu września ub. roku oddane były do użytku pierwsze mieszkania. Lokatorzy ich — to przeważnie dawni mieszkańcy domów, wznoszonych na terenie budującej się trasy WZ i przeznaczonych z tego powodu do rozbioru. Pierwsza seria domów powstała wzdłuż ul. Mariensztat między Dobrą i Sowią. Zbudowanych tam zostało 6 do 70-u mieszkańca.

Drugą serią stanowią domy wzniesione przy ul. Mariensztat od ul. Sowiej do podnóża skarpy przy kościele św. Anny. Seria ta, obejmująca 5 domów, dostarczyła 45 nowych lokali. Dom w tej serii przy ul. Mariensztat nr 19 stał się sławny, wybudowany bowiem został w rekordowym czasie 19-stu dni. Był to czyn kongresowy murarzy, którzy w ten sposób „czcili” Zjednoczenie Partii Robotniczych.

Współzawodnictwu pracy brygad robotniczych i ich wzmocnionemu wysiłkowi przed Kongresem Zjednoczenia osiedle mariensztatkie zawdzięcza również szybkie wykończenie trzeciej serii, obejmującej 5 domów z 56-u lokalami oraz wykonanie w stanie surowym czterech domów IV-ej serii. Wszystkie te roboty, zgodnie z przyrzeczeniem murarzy, wykonane zostały na dzień 1 gruda. Dziś cała czwarta seria domów, jest na ukończeniu, a pięć jej domów z 52-ma mieszkańcami będzie mogła wkrótce załudnić się nowymi lokatorami.

Łącznie osiedle mariensztatkie w wybudowanych w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy 21-domach, dostarczyło przeszło 550

do ulicy Dobrej. Z siedmiu budynków tej serii, jeden podciągnięty już został pod drugie piętro, drugi ma ściany na poziomie parteru, w pozostałych zaś pięciu zakłada się fundamenty. Z powodu natrafienia na wodę podskórna, musiano tu zastosować wzmocnienie podłoża przy pomocy ław żelbetonowych.

Mimo, że nie wszystko zostało uporządkowane, że otoczenie jest jeszcze właściwie wielkim placem budowy, osiedle mariensztatkie tętni już życiem swych lokatorów, którzy znaleźli w nim wygodne i nowoczesne mieszkania. Wszystkie bolączki i braki są chwilowe i będą stopniowo usuwane. Wkrótce położone będą wygodne chodniki, otwarte sklepy, pracownie szewskie i krawieckie, a w najbliższej przyszłości — żłobek, przedszkole, świetlica, biblioteka itp.

Niedługo osiedle mariensztatkie stanie się pięknym, miniaturowym miasteczkiem.

„TRZECI SZTURM” na polskich ekranach

W dniu 23 bm. w 31 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej wchodzi na nasze ekrany wielki film batalistyczny pt. „Trzeci Szurm”.

Realizator tego filmu Igor Sawczenko, należy do najwybitniejszych reżyserów radzieckich, i pracuje w Kijowskiej Wytwórni Filmowej.

Do pracy nad „Trzecim Szurmem” przystąpił Igor Sawczenko

po drobniejszych studiach nad kampanią krymską. Do współpracy stanął z nim nie tylko zespół doświadczonych pracowników kinematografii radzieckiej, ale również sztab wojskowych specjalistów, dowódców jednostek wojskowych, które brały udział w ofensywie na Krym, historyków i rzeczoznawców. Skorzystano również z zgodą dowództwa Armii Radzieckiej z

udziału w filmie tych formacji, wojsk, które zdobyły półwysp krymski, a sceny batalistyczne nakręcono na historycznych pobojowiskach. Uzyskano dzięki temu dokumentalną dokładność odzwierciedlającą zdarzenia historycznych.

Igor Sawczenko na premierze filmu w Moskwie powiedział: „Przy nakręcaniu tego filmu nigdy nie byłem sam... Przy moim boku byli i współpracowali ze mną jako doradcy, uczestnicy walk. Czasami byli to zwykli strzelcy, czasami — generał. Był ze mną m. in. gen. Mielnik, którego oddziały atakowały na głównym kierunku ofensywy, byli bohaterzy Zw. Radzieckiego pułk. Rogalew i plk. Koszurow, który bombardował górę Sapan pod Sevastopolem i inni.

W rol. Generalissimusa J. Stalina zobaczymy świetnego aktora A. Dikiego, niezapomnianego od twórcę roli Admirała Nachimowa. Obok Dikiego grają w „Trzecim Szurmie” N. Bogolubow, W. J. Stanicy, J. W. Szumski, M. Bezens i inni.



Zdjęcie z filmu „Trzeci Szurm”

Pół miliarda kredytu dla Technicznej Obsługi Rolnictwa

W celu usprawnienia pracy warsztatów naprawczych Technicznej Obsługi Rolnictwa, oraz zaopatrzenia ich w nowe, lepsze maszyny i narzędzia techniczne, przewiduje się uruchomienie dla TOR-u na rok bieżący kredytu inwestycyjnego w wysokości 500 mln. zł.

Z ogólnej sumy na inwestycje budowane przewidziane jest 125 mln. zł, na wyposażenie warsztatów 157 mln. zł i na naprawę obrabiarek 30 mln. zł.

Na zakup nowych obrabiarek przewiduje się ok. 90 mln. zł, a na zakup taboru samochodowego 55 mln. 200 tys. zł.

Naprawa starego taboru samochodowego dokonana będzie kosztem 42.800 tys. zł.

W porównaniu do roku 1948, kredyty dla TOR-u na rok bieżący są wyższe o 162 mln. zł.

W. Ażajew 59

Daleko od Moskwy

— A jak Jefimow? Co on robi? Czym się zajmuje? — zapytał Zaikind.

— Jest razem ze wszystkimi. — dał skąpą odpowiedź telefonista i Zaikind zrozumiał: Tiomkin nie chce podawać szczegółów.

Aleksy podniósł się. Zaikind zakrył ręką słuchawkę telefoniczną i powiedział:

— Aleksy to jeszcze nie jest wszystko... Muszę otrzymać od ciebie z sensem napisany artykuł do następnego numeru naszej gazety o projekcie budowy. Należy opowiedzieć naszym ludziom w czym tkwią trudności, co już zostało zrobione, a co nie i dlaczego tak się dzieje. Odpowiedź na taki artykuł będą dobre pomysły z trasy. Czy pamiętasz co mówił na konferencji Mielnikow? Artykuł potrzebny jest już jutro. Czy mogę uważać tą sprawę za załatwioną? A wieczorem jeżeli nic ci nie przeszkodzi pojedziemy z tobą do miasta do fabryki Teriochowa. Jeżeli nie masz nic przeciwko temu to doskonale. Żegnaj do godziny trzeciej.

Wiedziony impulsem Aleksy udał się do Beridzego, ale przystanął obok Muzy Filipowny, gdyż obawiał się pokazać na oczy Jerzemu Dawidowiczowi. Nie wyobrażał sobie, jakie przyjęcie czeka go u głównego inżyniera i nie umiał znaleźć pretekstu dla wyjaśnienia swoich odwiedzin. Nie chciał ażeby jego przyjęcie wywołało nowy atak wściekłości. Może leniwi zaczekać, aż się

uspokoil. Muza Filipowna zauważyła niepewność Kowszowa i z własnej inicjatywy udała się do Beridzego, ale wróciła zdumiona.

— Powiedział — „Jestem zajęty”. Nic nie rozumiem. Czy pokłóciliście się Aleksy Mikołajewiczu?

— Coś w tym rodzaju — odpowiedział Aleksy i przygnębiony powrócił do siebie.

Obok biurka Topolewa przechadzał się Grubski „Podpisywali raport sukiny!” — pomyślał Aleksy. Obaj inżynierowie byli czymś zdenerwowani. Grubski gwizdał cienkim głosem i stale wycierał nos, który stał się całkiem siny. Topolew siedział nieruchomo z gniewną twarzą, a wąsy jego poruszały się jak u foki.

— A więc, Kuźma Kuźmicy, nie zgadzacie się? — zapytał Grubski tonem prokuratora.

— Nie zgadzam się Piotrze Jefimowiczu, w żadnym wypadku nie zgadzam się, — twardo odpowiedział starzec i odwrócił się od swojego byłego szefa w kierunku okna.

— Nie mogę skryć, że jestem zdziwiony i zmartwiony — powiedział Grubski, zwinął arkusze raportu w rulon i odszedł.

„W obozie wroga rozłam!” — domyślił się Aleksy — Michał Borysowicz miał rację: glaz ożył, poruszył się i wykażał duszę”. Nastroj Aleksiego poprawił się. Zaczął patrzeć na starego tak uporczywie, że Topolew również podniósł na niego oczy spod krzaczastych brwi. Trzeba było coś powiedzieć i Aleksy powiedział: — Pomóżcie, Kuźma Kuźmicy! Partorg dał polecenie mnie i wam napisania artykułu do gazety o naszym projekcie. Należy wyjaśnić kolektywowi jakie są nasze prace.

To może stać się nowym bodźcem dla podniesienia inicjatywy na trasie.

— Ja się nie nadaję na robotniczego korespondenta. Nigdy nie zajmowałem się dziennikarstwem — mruknął stary. Aleksy zrozumiał, że nie potrafił skorzystać z po myślanej chwili celem zbliżenia się. Topolew był wyraźnie zdenerwowany rozmową z Grubskim i należało obecnie pozostawić go w spokoju. Poza tym wspomnienie o gazecie było nie na miejscu, gdyż stary jeszcze nie zapomniał historii z karykaturą.

— Poradźcie mi przynajmniej, co mam opowiedzieć ludziom o cieśninie, przecież jeszcze nie zdecydowaliśmy jak będziemy robić ten przekłety przekop.

Topolew wstał, nie nie odpowiedział i wyszedł. Kowszów z wściekłością chwycił słuchawkę, gdyż telefon uporczywie dzwonił.

Zamiast „hallo” krzyknął „Stary piernik” i roześmiał się gdy usłyszał głos Tani Wasylezenko. — Nie, to nie do was, się odnosi, gdyż jesteście młodą marchewką, jeżeli będziemy operować porównaniami. Przyjdźcie choćby zaraz, gdyż spraw waszych nie można odkładać.

Tania przyszła razem z Fiedosowym. Sprzeciali się pomiędzy sobą — Fiedosow żartobliwie, a Tania z rozdrażnieniem.

— Proszę spojrzeć Aleksy Mikołajewiczu, czego żąda ta miła dziewczyna. Robi się po prostu strasznie! Fiedosow rozwinął przed Kowszowem zapotrzebowanie na materiały. — Proszę jej dać wszystko odrazu. Nie przyjmuje pod uwagę ani kolejności pracy, ani naszy a możliwości. Daj i kropka!

Walka o czystość szeregów spółdzielni pracy

Spółdzielczość pracy tak jak cała spółdzielczość do roku 1939 nie odgrywała poważniejszej roli gospodarczej — była ledwie tolerowana w Polsce kapitalistycznej. Nieliczne spółdzielnie pracy wegetowały, ulegały wynaturzeniu i niejednokrotnie przekształcały się w ciche spółki.

Po wyparciu okupanta spółdzielczość pracy miała i ma odpowiedni dla rozwoju klimatu, w jakim znalazła się w ogóle spółdzielczość. — Przynęcił się do tego przychylny stosunek Rządu Ludowego — partii politycznych — szczególnie robotniczych i wielka pomoc finansowa Skarbu Państwa.

Żywiłowy ruch założycielski w tych doskonałych warunkach dał dorobek pokazywany — gdyż ogólna ilość spółdzielni pracy wytwórczej i usługowej w Polsce przekroczyła cyfrę 2.100, a w samej Łodzi i woj. łódzkim około 170.

Jest to dorobek duży — ale posiada i słabe strony — ponieważ organizacja tych spółdzielni powstawała bardzo często dorywczo, bezplanowo.

Obok spółdzielni pracy dobrze zorganizowanych przez zespoły robotnicze, rzadziej rzemieślniczo-zubożalcę i inteligencji — były i jeszcze są tu i ówdzie spółdzielnie, gdzie sprytni organizatorzy żyją z wyzysku pracy najemnej.

Do spółdzielni pracy, szczególnie w początkowej fazie ruchu założycielskiego wkroczyli ludzie nastawieni wrogo do odrzuczonej Polski Ludowej, zaściancy i grupy, czy jednostki spekulujące.

Często właściciele różnych drobnych fabryczek, czy też przedsiębiorstw sprzedawali swoje warsztaty spółdzielni, stając się równocześnie członkami i właścicielami — a także rzekomo, w celu zagwarantowania sobie zwrotu wierzytelności, dyrektorami. — Zdarzały się również wypadki występowania tych drobnych fabrykantów w roli dzielników warsztatów, w stosunku do spółdzielni, z tym, że z reguły byli oni i członkami tych spółdzielni pracy i kierownikami.

Oczywiście w tych warunkach spółdzielnie te były zamaskowanymi spółkami kapitalistycznymi, gdyż pozostali członkowie, tj. robotnicy nie mieli żadnego wpływu na gospodarkę spółdzielni, a kapitaliści praktycznie nie prze-

stali być właścicielami przedsiębiorstwa — spółdzielni.

A jeżeli dodamy, że są jeszcze spółdzielnie, co prawda nieliczne, gdzie pokutują myśli, tendencje i czyny wrogie gospodarce uspołecznionej, gdzie jest tendencja spekulacyjna, gdzie nie tylko hamuje się myśl postępową, ale nie ma w ogóle treści społecznej — to nic dziwnego, że Zarząd Centrali Spółdzielni Pracy wypowiedział walkę tym spółdzielniom.

W całym kraju od grudnia b.r. roku trwa wielka akcja, mająca na celu weryfikację spółdzielni pracy.

Selekcja polega na indywidualnym, dokładnym zbadaniu każdej spółdzielni i zaszerogowaniu jej do jednej z trzech grup do których istniejące spółdzielnie zostały zakwalifikowane.

Do grupy I należą będąc spółdzielnie — co do których nie ma żadnych zastrzeżeń.

Do grupy II takie spółdzielnie, które wykazują wynaturzenia, małe błędy i niedociągnięcia — ale równocześnie dają nadzieję poprawy i uzdrowienia.

Do grupy III — spółdzielnie całkowicie wynaturzone i zde moralizowane. Spółdzielnie te ulegną likwidacji.

Kryteria oceny są szczegółowo zawarte w instrukcji dla komisji weryfikacyjnej, która poszczególnie spółdzielnie kwalifikuje.

Sprawdzianem jest analiza: Składu osobowego członków spółdzielni tj. czy zatrudnia jedynie członków — czy też za trudnia siły najemne i w jakim procencie, czy wszyscy członkowie pracują w spółdzielni i w jakim charakterze, czy członkami są właściciele i dzierżawcy narzędzi produkcji, którymi spółdzielnia pracuje, jaki jest skład klasowy członków i władz spółdzielni, czy nie ma „kumoterstwa” (tzw. „rodzinki”) we władzach spółdzielni.

Drugim sprawdzianem jest badanie stanu gospodarczego i finansowego spółdzielni.

Badana są czy spółdzielnie przechowują nadwyżki surowca lub gotowej produkcji, w innych na tle oszczędności i racjonalnej produkcji. — Czy spółdzielnie same wykonują cykl produkcyjny — czy też pewną część oddają prywatnym firmom.

Badana są również dokładnie źródła środków finansowych, podział nadwyżki, system

plac, który musi być zbliżony i na jednym poziomie z sektorem uspołecznionym. — Czy nie ma nieustannej rozpiętości między placami robotniczymi, a kierowniczymi. — Czy nie ma zamaskowanych „dodatków” do stałego wynagrodzenia — poza premiami produkcyjnymi — bowiem brak dyscypliny plac był często zachętą dla elementów nieuczciwych przy zakładaniu spółdzielni.

Analizuje się wreszcie działalność organizacyjną, sprawność kontroli wewnętrznej, uświadomienie pracowników w zakresie praw, obowiązków i zasad spółdzielczości — stopień ich poczucia wspólnoty.

Czy odbywają się walne zgromadzenia, okresowe na rady załogi, rady zakładowe i poszczególnych komisji rady nadzorczej, bowiem spotyka się i takie wypadki, że ogół robotników — członków jest celowo i świadomie izolowany od istotnych spraw spółdzielni oraz również tendencje nieuswiadomionej o swej roli i uprawnieńach.

Nie piszę tutaj o ordynarnych nadużyciach, jak sprzedaż na wolny rynek atrakcyjnych i drogiej materiałów, przy jednoczesnym produkowaniu z gorszych surowców, jak świadome pogarszanie produkcji itd. — Te wykroczenia winny być tematem rozpraw właściwych sądów, a przede wszystkim Komisji Specjalnej.

Oczyszczanie szeregów spółdzielni pracy winno być dokonane w oparciu o aktywność członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w każdej spółdzielni, który może być wielce pomocny w dalszej konsekwentnej walce oddolnej z gnieżdzącymi się tu i ówdzie elementami spekulacyjnymi, klasowymi i ideowo obcymi.

Weryfikacja spółdzielni pracy i spółdzielni „Solidarność” została zakończona w województwie łódzkim przy aktywnej pomocy PZPR i Związku Zawodowego, a w najbliższym czasie zostaną zastosowane konsekwentnie organizacyjne wobec spółdzielni grupy II-iej. Natomiast t. zw. pseudo — spółdzielnie ulegną likwidacji.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że obecna akcja oczyszczania mimo dokonania pewnego przelomu, nie rozwiązuje jeszcze wszystkich trudności.

Walkę ze złem, z oportunistami, z tym wszystkim, co podrywa autorytet spółdzielni pracy, co kształtuje niewłaściwą, szkodliwą opinię proletariackim spółdzielniom pracy — trzeba dalej prowadzić — aż do pełnego zwycięstwa.

Spółdzielczość bowiem, a w szczególności spółdzielczość pracy na swym skromnym od cinku powinna stać się również narzędziem w budowie fundamentów socjalizmu.

Franciszek Formas

To i owo POMYLKA

Do malej piwiarni w jednym z naszych uzdrowisk wśród pewnego ranka młody człowiek z tęczką pod pachą i „Leica”, przewieszoną przez ramię.

Usiadł w kącie, poprosił o butelkę piwa i zapytał korpulentną jeźdźcą, siedzącą za kontuarem:

— Proszę pani, którądy się idzie do Domu Źródłowego?

Na to niewianna — zdawało by się — pytanie otrzymał odusznikową właścicielki, piwiarni gość obszerną — jak się zatęchł — tym czytelnicy przekonają — odpowiedź.

— O „Dom Źródłowy” się pan pyta? To niedaleko stąd, o, tu ulica w górę. Jakież 10 minut. Ale, panie, nie zarobi pan tam teraz nic. Szkoda fatygi. Tam teraz sami chłopcy i robotnicy... Ani jednego porządniego klienta! To kto się będzie u pana fotografował, pytam ja się pana? O, dawniej, to tu pułki pierwsza klasa przyjeżdżała. Pili, bawili się, nawet mogliby pan z pomocnikiem, co to w charakterze białego niedźwiedzia występuje na fotografii, przyjechać i też by się panu zamortyzowało. Ale teraz? Mortus, panie! A jak do lokalu przyjdą, to panie katastrofa. Porządnie publick wystraszą. Bo trzeba wiedzieć, jak to było u mojego sąsiada Kućki. Przychodzili do niego, a lokal jest pierwsza klasa, z muzyką i danciem. Najpierw to siadali w kącie sali i patrzyli, jak się ta lepsza, prawdziwa publika bawi.

Ale potem, to podobno ten kierownik od świetlicy ich zbuntował. Powiedział im, że co będą po kątach się chować, kiedy oni powinni pierwsze miejsce zajmować, bo ich jest Polska i oni Polskę budują. To tak zaxdzili, że zajęli miejsca naokoło parkietu i nawet tańczyć zaczęli. A ta lepsza publiczna musiała iść w kąty i wreszcie zupełnie przeczochić przestała.

Więc właściwie to nawet, z dobrego serca panu radzę, nie ma pan po co chodzić do Domu Źródłowego. Nic pan od tych tam demokratycznych kuracji/szy nie utarguje!”

— Bardzo pani dziękuję — odparł, placąc za piwo młody człowiek. Ale ja właśnie z prasy robotniczej i tylko dlatego tutaj przyjechałem, że są tu robotnicy i chłopcy.

Cicho szepnęły zamykane drzwi.

— Jak to nigdy teraz nie wiadomo, z kim się ma oko. Nieżność — szepnęła zawiedziona jeźdźca. A potem dodała z goryczą: „a tak przyzwoicie wyglądali!”

Bgr.

Musimy dokonać przelomu w dziedzinie szkolenia ideologicznego szeregów partyjnych

W styczniu bieżącego roku po półtora-miesięcznej przerwie, spowodowanej pracami przedkongresowymi, rozpoczęły dalszą działalność Kursy Szkolenia Partijnego, które przed Kongresem pracowały jako międzypartyjne kursy szkoleniowe.

Obecnie na terenie Łodzi istnieją przy zakładach pracy i przy Komitetach Dzielnicowych 57 kursów, na które uczęszcza 1680 towarzyszy i towarzyszek.

Program kursów obejmuje najważniejsze zagadnienia z historii polskiego ruchu robotniczego i w tej części poważnym materiałem pomocniczym są wydane przez Wydział Szkoleniowy Komitetu Centralnego broszury p.t. „Z dziejów polskiego ruchu robotniczego”.

Drugi ważny temat oparty na materiałach kongresowych — na referacie tow. Minca — to „Budownictwo fundamentów socjalizmu w gospodarce narodowej”.

Wreszcie temat trzeci — „PZPR — partia typu leninowskiego”, omawiający szczegółowo podstawy organizacyjne i statut PZPR, jak również zadania organizacji partyjnych w zakładach pracy i w organizacjach masowych.

Program kursów przewiduje również przerobienie dodatkowych dwóch tematów: „ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu”, i „Polska w obozie antyimperialistycznym”.

Jak przedstawia się praca kursów? Czy wszędzie jest ona na wymaganym poziomie? — Stwierdzić należy, że tak nie jest, nie jest. Są dzielnice i zakłady pracy, w których kierownictwo partyjne mało kursami się interesuje, pracy ich nie kontroluje, a rzadkie są Komitety Dzielnicowe, które by na plenarnych posiedzeniach postawiły sprawę kursów jako specjalny punkt porządku dziennego. Istnieją przy wszystkich ośrodkach szkoleniowych specjalne trzyosobowe Komisje Szkoleniowe, nie wszędzie jednak rozwijają one dość żywą działalność i nierazkiedy są wypadki, że pracą kursów nie kierują w ogóle.

Recz jasna, że w takich ośrodkach kursy pracują słabym, mała jest frekwencja uczestników, słabe jest przygotowanie wykładów, i słabe jest również przygotowanie kursantów do zajęć seminarnych.

Godny pochwały wyjątek stanowią w tej dziedzinie kursy w zakładach pracy, położonych w zasięgu Dzielnic Górnej — Prawej. Dzięki umiłowaniu sprawy szkoleniowej przez kierownika Wydziału Propagandy tow. Zagodę, dzięki jego energii, przedsiębiorczości i talentom organizacyjnym Komisje Szkoleniowe faktycznie kierują pracą kursów i kursy pracują dobrze, najlepiej w Łodzi. Spośród 57 kursów w całej Łodzi na tę

robotniczego”. Po Kongresie Zjednoczonym program kursu został uzupełniony trzema tematami, których przerobienie w znacznym stopniu przyczyni się do przyswojenia sobie przez kursantów wielkiego dorobku Kongresu. Tematy te to: „Podstawy ideologiczne PZPR”, omawiające między inni, także poszczególne zagadnienia, jak historyczna droga i doświadczenie polskiego ruchu robotniczego, patriotyzm i internacjonalizm, droga rozwoju Polski Ludowej do socjalizmu. Materiał podstawowy do tego tematu stanowią referaty kongresowe tow. Biertery i tow. Cyrankiewicza.

Drugi ważny temat oparty na materiałach kongresowych — na referacie tow. Minca — to „Bu-

downictwo fundamentów socjalizmu w gospodarce narodowej”.

Wreszcie temat trzeci — „PZPR — partia typu leninowskiego”, omawiający szczegółowo podstawy organizacyjne i statut PZPR, jak również zadania organizacji partyjnych w zakładach pracy i w organizacjach masowych.

Program kursów przewiduje również przerobienie dodatkowych dwóch tematów: „ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu”, i „Polska w obozie antyimperialistycznym”.

Jak przedstawia się praca kursów? Czy wszędzie jest ona na wymaganym poziomie? — Stwierdzić należy, że tak nie jest, nie jest. Są dzielnice i zakłady pracy, w których kierownictwo partyjne mało kursami się interesuje, pracy ich nie kontroluje, a rzadkie są Komitety Dzielnicowe, które by na plenarnych posiedzeniach postawiły sprawę kursów jako specjalny punkt porządku dziennego. Istnieją przy wszystkich ośrodkach szkoleniowych specjalne trzyosobowe Komisje Szkoleniowe, nie wszędzie jednak rozwijają one dość żywą działalność i nierazkiedy są wypadki, że pracą kursów nie kierują w ogóle.

Recz jasna, że w takich ośrodkach kursy pracują słabym, mała jest frekwencja uczestników, słabe jest przygotowanie wykładów, i słabe jest również przygotowanie kursantów do zajęć seminarnych.

Godny pochwały wyjątek stanowią w tej dziedzinie kursy w zakładach pracy, położonych w zasięgu Dzielnic Górnej — Prawej. Dzięki umiłowaniu sprawy szkoleniowej przez kierownika Wydziału Propagandy tow. Zagodę, dzięki jego energii, przedsiębiorczości i talentom organizacyjnym Komisje Szkoleniowe faktycznie kierują pracą kursów i kursy pracują dobrze, najlepiej w Łodzi. Spośród 57 kursów w całej Łodzi na tę

downictwo fundamentów socjalizmu w gospodarce narodowej”.

Wreszcie temat trzeci — „PZPR — partia typu leninowskiego”, omawiający szczegółowo podstawy organizacyjne i statut PZPR, jak również zadania organizacji partyjnych w zakładach pracy i w organizacjach masowych.

Program kursów przewiduje również przerobienie dodatkowych dwóch tematów: „ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu”, i „Polska w obozie antyimperialistycznym”.

Jak przedstawia się praca kursów? Czy wszędzie jest ona na wymaganym poziomie? — Stwierdzić należy, że tak nie jest, nie jest. Są dzielnice i zakłady pracy, w których kierownictwo partyjne mało kursami się interesuje, pracy ich nie kontroluje, a rzadkie są Komitety Dzielnicowe, które by na plenarnych posiedzeniach postawiły sprawę kursów jako specjalny punkt porządku dziennego. Istnieją przy wszystkich ośrodkach szkoleniowych specjalne trzyosobowe Komisje Szkoleniowe, nie wszędzie jednak rozwijają one dość żywą działalność i nierazkiedy są wypadki, że pracą kursów nie kierują w ogóle.

Recz jasna, że w takich ośrodkach kursy pracują słabym, mała jest frekwencja uczestników, słabe jest przygotowanie wykładów, i słabe jest również przygotowanie kursantów do zajęć seminarnych.

Godny pochwały wyjątek stanowią w tej dziedzinie kursy w zakładach pracy, położonych w zasięgu Dzielnic Górnej — Prawej. Dzięki umiłowaniu sprawy szkoleniowej przez kierownika Wydziału Propagandy tow. Zagodę, dzięki jego energii, przedsiębiorczości i talentom organizacyjnym Komisje Szkoleniowe faktycznie kierują pracą kursów i kursy pracują dobrze, najlepiej w Łodzi. Spośród 57 kursów w całej Łodzi na tę

Dzielnicę przypada aż 13. Spośród 1630 kursantów — 551, a średnia frekwencja wynosi około 80 procent. A przecież nierazkiedy są wypadki, gdy — w innych ośrodkach — frekwencja uczestników nie przewyższa 50 procent.

Najsłabiej natomiast jest zorganizowana praca szkoleniowa na Dzielnicy Śródmiejskiej — Prawej i w niektórych fabrykach wydzielonych, jak PZPB Nr 1, PZPB Nr 2, PZPB Nr 3 i innych.

W ostatnich dniach Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego PZPR znacznie ożywił swoją pracę w celu podniesienia poziomu organizacyjnego kursów i poziomu wykładów i zajęć seminarnych. Do rządu tych służszych posunięć zaliczyć należy odprawy przewodniczących Komisji Szkoleniowych i seminaria dla wykładców, obsługiwane przez lektorów z ramienia Komitetu Łódzkiego.

Rzecz jasna, że kroki te wpłyną na podniesienie poziomu pracy kursów. Wyda się jednak niewątpliwym, że dla dokonania zasadniczego przelomu w tej dziedzinie potrzebne jest postawienie w całej rożni głośno sprawy szkolenia ideologicznego na porządku dziennym ważnych i nieodzownych prac wszystkich naszych instancji partyjnych: egzektyw zakładowych, Komitetów Fabrycznych i Komitetów Dzielnicowych.

A.P.

troskliwą opieką kierownictwa „Wesołej Gromadki”. Dzieci są systematycznie badane przez lekarza, który specjalnie przyjeżdża tutaj raz w tygodniu.

O urzędzeniu wnętrza nawet nie ma potrzeby mówić. Zrozumiałe, że wszystko lśni czystością i odpowiada nowoczesnym wymaganiom. Jest centralne ogrzewanie, światło, łazienki, oraz izolacja dla chorych.

Oczywista, że jedna taka wille, nie zaspakaja potrzeb wszystkich dzieci pracowników przemysłu papierniczego. Trzeba znacznie więcej tego rodzaju ośrodków. I niewątpliwie zostaną one stworzone w najbliższej przyszłości.

Korespondent
„Głosu Robotniczego”
W Karak

Nasi korespondenci piszą:

Ofensywa kulturalno-oświatowa Zarządu Głównego Związku Włóknarzy

Po osiągnięciach gospodarczych, będących podstawą rozwoju innych dziedzin naszego życia, przyszedł czas na wielką ofensywę kulturalno - oświatową. Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Głównego Związku Włóknarzy opracował już plan tej ofensywy na pierwsze półrocze bieżącego roku. Przewiduje on przede wszystkim wielostronną pracę oświatową i szkoleniową wśród najszerzych mas włóknarzy.

Na specjalnych kursach organizowanych dla mężów zaufania, członków Rad Zakładowych, członków Komitetów Współzawodnictwa, Kół Higieny i Bezpieczeństwa Pracy oraz kierowników świetlic, będą omawiane takie zagadnienia, jak historia i jedność ruchu zawodowego, stosunek Związków Zawodowych do partii, organizacja i funkcjonowanie Związków Zawodowych, zagadnienia socjalne i bezpieczeństwa pracy, współzawodnictwo pracy, oragnizowanie miejsca pracy, umowy zbiorowe i obliczanie norm, plan sześcioletni, ruch zawodowy a wleś, spółdzielczość, walka o socjalizm na całym świecie i inne.

Nasze szkoły — Wojewódzka i Centralna — przeszkola spe-

cjalistów na wyższym poziomie. Obecnie odbywa się w Szkole Wojewódzkiej kurs dla 100 referentów pracy i placu referatu włókienniczego. Kursy masowe dla aktywistów — włóknarzy zostały zorganizowane już w Kaliszu, Pabianicach, Bielej, Miłanówku, Zielonej Gó-

rze, Nowej Rudzie i wielu innych ośrodkach przemysłu włókienniczego.

We wszystkich świetlicach przewiduje się organizowanie odczytów i organizowanie różnego rodzaju kół, jak szachowe, filmowe, krajoznawcze, początkowego nauczania, żywego

Wszystkie kobiety — partyjne i bezpartyjne pracownice naszej fabryki (stanowią one ponad 60 proc. całej załogi) zobowiązały się pracować wydajnie i podnieść jakość produkcji. Mamy zamiar znacznie zwiększyć ilościowo i jakościowo wykonywanie planu w całej na-

szej fabryce. Chcemy to osiągnąć przez zwiększenie liczby czynnych krosien, uruchomienie kursów szkolenia technicznego i zmniejszenie ilości odpadków.

Korespondent fabryczny PZPP ul. Kopernika 3.
J.M. Mielczarek

Więcej, oszczędniej, lepiej

Produkować dużo, dobrze i tanio — oto zasadnicze podstawy socjalistycznego współzawodnictwa. Zwiększona zdolność produkcyjna fabryk jest fundamentem tworzenia lepszego jutra.

Co na tej drodze zostało dokonane?

Co zrobila załoga naszych zakładów, by rozwinać współzawodnictwo pracy i tym samym podnieść poziom naszej produkcji?

We współzawodnictwie indywidualnym uczestniczy 115 osób, w zespołowym — 17 zespołów. Poza tym z inicjatywy Ligii Kobiet przy naszej fabryce postanowiono uczcić dzień i Święta Kobiet wzmożeniem współzawodnictwa pracy przez zorganizowanie jeszcze trzech zespo-

Miejscowość Sokolniki mało jest znana łódzianom, choć znajduje się zaledwie o 20 km. od naszego miasta. Nic dziwnego. Przed wojną mieli do Sokolnik wstęp tylko fabrykanci łódzcy, posiadający tu swoje wille. A i obecnie miejscowość nie jest wykorzystywana przez robotników w takim stopniu, jak to być powinno. Wiele pięknych will świeci pustką, zwłaszcza w okresie zimowym. A szkoda, bo jest tu naprawdę pięknie i zdrowo. Wille mogły-

by służyć jako prewentywia dla działy szkolnej i młodzieży gimnazjalnej, o zagrożonym zdrowiu.

W taki właśnie sposób została wykorzystana wille, stanowiąca obecnie własność Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Po otrzymaniu odpowiednich funduszy wille wyremontowano i obecn. przebywa tu 40-cioro dzieci robotników CZPP z całej Polski. Pozostają pod troskliwą i fachową opieką nabi-

słowa itp.

W celu podniesienia estetyki świetlic Zarząd Główny organizuje od marca kurs zdobnictwa, rysunków i papieroplastyki. Już obecnie napływają meldunki ze świetlic i Oddziałów o przystąpieniu do współzawodnictwa kulturalno - oświatowego.

Włókniarze mają ambicję zdobycia pierwszeństwa w Polsce.

Korespondent „Głosu”
Marczak Józef

Dzieci robotnicze na wczasach

Wesoła Gromadka (tak na zwaly dzieci swą wille) stoi wśród lasu, a raczej ogrodu przy ul. Kasprowicza. Dzieci mają tu doskonałe warunki dla zdrowia, nauki, a i rozrywek oraz urozmaicenie brak równie. Najprzeróżniejszych zabawek — moc. Są saneczki, radio, gry wszelkiego rodzaju — słowem wszystko, co małowemu ohywatelowi potrzebne jest do szczęścia.

Zdrowie tych dzieci jest pod-

W celu podniesienia estetyki świetlic Zarząd Główny organizuje od marca kurs zdobnictwa, rysunków i papieroplastyki. Już obecnie napływają meldunki ze świetlic i Oddziałów o przystąpieniu do współzawodnictwa kulturalno - oświatowego.

Włókniarze mają ambicję zdobycia pierwszeństwa w Polsce.

Korespondent „Głosu”
Marczak Józef

Zjazd listonoszy wiejskich w Łodzi

radzić będzie nad upowszechnieniem czytelnictwa na wsi

Poczta Polska pracuje coraz sprawniej. Dzięki żmudnej pracy wieloletniej rzeszy pracowników służby pocztowo-telegraficznej w stosunkowo krótkim czasie po wojnie nawiązana została łączność ze wszystkimi ośrodkami kraju, a liczne zniszczenia w urządzeniach pocztowo-telegraficznych zostały usunięte. Dziś można stwierdzić, że poczta nasza pracuje na wielu odcinkach znacznie sprawniej, aniżeli przed wojną. Jest to zasługa przede wszystkim ofiarnej pracy pracowników pocztowych oraz ogarnięcia ich coraz bardziej ruchliwym współzawodnictwem pracy.

Jednocześnie poczta stała się ważnym czynnikiem rozwoju naszego życia kulturalnego, szczególnie na wsi. Akcja zleconej prężniejszej gazety i różnych czasopism przyniosła już dotychczas duże rezultaty. Listonosz wiejski stał się dostarczycielem słowa drukowanego, którego wieś polska tak bardzo łaknęła.

Celem przyspieszenia rozwoju czytelnictwa na wsi, w której to dziedzinie tak wielką rolę odgrywa listonosz wiejski, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Łodzi zwołuje na najbliższą niedzielę zjazd listonoszy wiejskich.

Celem tego zjazdu będzie dyskusja nad zagadnieniami związanymi z pracą listonosza wiejskiego na odcinku zdobywania nowych czytelników prasy polskiej i usprawnienia akcji prężniejszej zleconej. Program zjazdu przewiduje przemarsz uczestników, których liczba wyniesie ponad 500 osób przez ulice miasta do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńców.

W czasie obrad, które odbędą się w gmachu Centralnej Szkoły PZPR przy Al. Kościuszki, wygłoszone zostaną referaty, a po dyskusji nad nimi nastąpi wręczenie nagród licznym przodownikom pracy spośród listonoszy wiejskich. Wieczorem uczestnicy zjazdu udadzą się razem do kina, względnie do teatru.

Zjazd listonoszy wiejskich do kina podsumowania dotychczasowych osiągnięć poczyły w dziedzinie krzewienia oświaty na wsi i zbliżania jej za pośrednictwem słowa drukowanego do ośrodków kulturalnych naszego kraju. Jednocześnie wykreśli on dalszą drogę i metody pracy poczyły w tej dziedzinie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Zjazd Listonoszy Wiejskich, zorganizowany przez Okręgową Dyrekcję Poczty i Telegrafów w Łodzi jest pierwszą tego rodzaju imprezą w naszym kraju.

Z wystawy: Łódź w Fotografii



„Praczką” — doskonale zdjęcie Ireny Strzemiecznej.

Streptomycyna dla dzieci chorych na zapalenie opon mózgowych

Międzynarodowa Organizacja Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w najbliższym czasie przysłała do Polski streptomycynę, która zostanie przeznaczona wyłącznie na leczenie dzieci w wieku do lat 15-tu, chorych na gruźlicę zapalenie opon mózgowych i gruźlicę prosówkową. W związku z tym w szpitalu Anny Marii uruchomiony będzie oddział na 25 łóżek, a w Sana torium w Lagiewnikach — oddział na 50 łóżek. (m.)

Ochrona młodzieży rzemieślniczej przed wyzyskiem z strony zachłannych majstrów

15ć do terminu — było to w przedwojennych czasach równo znaczne z całkowitym niemal oddaniem się na łaskę i niełaskę majstra i... jego żony. Nie wystarczyła chęć do pracy i pewne zdolności. Rodzice młodego człowieka przede wszystkim musieli mieć odpowiednią sumę na opłacenie kosztów kształcenia. Kiedy już te wstępne trans-

akcje zostały załatwione, kandydat na rzemieślnika przysięgał do „pracy”. Ale bo to była i praca. Pierwszych „nauc” udzielała najczęściej pani majstrowa. Uczyla nianczenia dzieci, robienia porządków w mieszkaniu, zakupów w sklepie itp. „Popychadło” dopiero po długich miesiącach, a nawet latach brato do ręki pil-

Robotnicy pomagają chłopom Metalowcy z Radomska uruchomili nieczynny ośrodek maszynowy w Piaszczykach

Spawacz E. Andrzyński repara-ruje bezczeków strażacki



Spawacz E. Andrzyński repara-ruje bezczeków strażacki

botniczej zrzeszonej w ZMP. Już w styczniu br. do akcji „szefostwa nad wsią” przystąpili obok członków PZPR i młodzieży ZMP — bezpartyjni robotnicy „Metalurgii”, Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów oraz Państwowej Fabryki Mebli Giętych nr 1. Obecnie wszystkie zakłady przemysłowe w Radomsku biorą udział w tej akcji.

Brygady „szefostwa nad wsią” postawiły sobie jako pierwszy cel — wyremontowanie ośrodków maszynowych do okresu rozpoczęcia pierwszych prac wiosennych w polu.

Dokonano już kompletnego remontu maszyn rolniczych w kilku ośrodkach maszynowych w powiecie radomszczańskim. Między innymi robotnicy „Metalurgii” wyremontowali zaniedbany ośrodek maszynowy w Piaszczykach.

„Wyprawa Piaszczycka” należy do najbardziej udanych z szeregu wyjazdów brygad robotniczych na wieś w powiecie radomszczańskim. Brygada robotników „Metalurgii” wyremontowała w piaszczyckim ośrodku maszynowym wszystkie

nieczynne maszyny rolnicze i na rzędzia rolnicze mało i średniorolnych w Piaszczykach.



Po pracy — wspólny posiłek

nieczynne maszyny rolnicze i na rzędzia rolnicze mało i średniorolnych w Piaszczykach.

58 stypendiów dla studentów Politechniki Łódzkiej

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Znachor Krym skazany na 50 tys. złotych grzywny

Wczoraj w Sądzie Okręgowym jako instancji odwoławczej rozpoznawana była głośna sprawa Stanisława Kryma, który za uprawianie niedozwolonej praktyki lekarskiej został skazany w październiku ub. r. przez Sąd Starościański na 3 miesiące aresztu i 150.000 złotych grzywny. Sprawa budziła ogromne zainteresowanie, o czym świadczą liczne tłumy publiczności, których nie zdołała pomieścić sala rozpraw.

Oskarżony nie przyznaje się do uprawiania niedozwolonej praktyki lekarskiej, tłumacząc

nie, strug, młotek czy igłę. Te obyczaje — w szóstkiowej już wprawdzie postaci — przetrwały wśród niektórych właścicieli zakładów rzemieślniczych do dnia dzisiejszego. Mimo, że ustawodawstwo pracy i ustawodawstwo socjalne określa dokładnie warunki pracy młodocianych, są wypadki postępowania wbrew tym przepisom i utrudniania młodzieży zdobywania nauki i umiejętności zawodowej.

Związek Młodzieży Polskiej, aby tym przeciwdziałać, powołał specjalne brygady kontroli warunków pracy młodocianych. Oto charakterystyczne bardzo wydarzenie, zaobserwowane przez jedną z nich. W zakładzie krawieckim Oziemińskiego Leonarda przy ul. Pryncypalnej 55 terminator Piotruszczak Marjan wpłacił na kosztą kształcenia 16.000 zł. Po roku pracy został zwolniony i dopiero na skutek interwencji Izby Rzemieślniczej ponownie przyjęty. Ob. Oziemiński Leonard nie przestrzega przepisowych godzin pracy, utrudnia prakty-

NA STREPTOMYCYNĘ DLA TOW. ZAWISZY

Z inicjatywy koła ZMP przy Spółdzielni im. K. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Jakuba nr 16 zebrano wśród robotników Spółdzielni kwotę 4490 zł, na zakup streptomycyny dla chorego tow. T. Zawiszy.

Lekarze - związkowcy pomagają Ubezpieczalni w walce z gripą

Lekarze łódzcy, zrzeszeni w Związku Pracowników Służby Zdrowia, na wniosek dr Gólbowskiego zgłosili jednogłośnie swoją pomoc dla ubezpieczonych chorych na gripę w zrozumieniu niebezpieczeństwa, jakie epidemia grypy niesie robotnikom łódzkim. Postanowiono również, by lekarze, uchylający się od tego obowiązku, zostali surowo napiętnowani.

Lekarze — związkowcy wypełnią swój społeczny obowiązek i przyczynią się w walce wraz z kolegami z Ubezpieczalni do zwalczania epidemii.

Hasło, rzucone przez lekarzy — związkowców zostało w dniu wczorajszym podjęte przez lekarzy szpitali miejskich w Łodzi, którzy idąc za przykładem lekarzy wojskowych wzięli udział w akcji zwalczania epidemii. Lekarze szpitalni udzieli pomocy w domach 150-tu chorym — ubezpieczonym.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu lekarze szpitalni będą składać wizyty domowe chorym (m.)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

1850 zł — na Pomoc Zimową wpłaciło koło Związku Zaw. Pracowników Dyrekcji Przemysłu Włókienniczego. 5800 zł. — na Łódzką Rodzinę Radiową wpłacił personel Przemysłowej Szkoły Mistrzów

Kursy dla rzemiosła budowlanego

XVIII Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Odbudowy w Łodzi, ul. Łąkowa 4, zawiadamia zainteresowanych, że w bieżącym sezonie kursy zawodowe we wszystkich specjalnościach budowlanych: Czeladnicze dzienne (czas trwania od 4 do 12 mies zależnie od zawodu). Doksztatujące — czeladnicze wieczorowe (czas trwania 3 miesiące). Doksztatujące — mistrzowskie (czas trwania 6 mies.).

Jednoroczną Szkołę Mistrzów Budowlanych oraz 2-letnią Średnią Szkołę Rzemiosł Budowlanych. Warunki przyjęcia: ukończenie 18 lat życia, ukończenie 6 lub 7 klas szkoły podstawowej (na czeladnicze — dzienne — umiejętności czytania, pisanie i rachunków w słowie i piśmie). Nauka bezpłatna. Stypendia lub całodziennie bezpłatne wyżywienie. Zapisy i informacje w sekretariacie Ośrodka, ul. Łąkowa 4 — w godz. od 8-ej do 15-ej, telefon 192-58.

Dwie apteki uspołecznione czynne już są w Łodzi

Z początkiem bieżącego miesiąca otwarto w Łodzi dwie apteki uspołecznione. Są to pierwsze tego rodzaju apteki na terenie naszego miasta. Przejęte one zostały jako mienie pomieściłki od Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, przez Państwo we Zjednoczenie Aptek Społecznych „Centrosan” na wniosek Ministerstwa Zdrowia. Pierwszymi aptekami uspołecznionymi w Łodzi są: apteka na ul. Legionów 28 (dawniej Zajęczykiewicz) i przy Pl. Ko-

ścielnym 8. (dawniej Kon). Kierownictwo tych aptek stać się będzie o jak najlepsze zaopatrzenie ludności naszego miasta, a w pierwszym rzędzie ludzi pracy, we wszelkie potrzebne lekarstwa.

Odpowiedzi redakcji

Stały Czytelnik z PZPW Nr 36. Prosimy o przybycie do redakcji, ul. Piotrkowska 86, III piętro, Dział Korespondencji, w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Tow. M. Kasztelan. Prosimy o przybycie do redakcji, ul. Piotrkowska 86, III p. — Dział Korespondencji, w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Tow. Janosik. Niestety nie. Spróbujcie napisać coś prozą z terenu Waszego zakładu pracy.

Tow. T. Dyguda. W sprawie Waszej będziemy interweniować w Starostwie Grodzkim. Skomunikujcie się z nami Piotrkowska 86 III piętro w godz. od 9 do 15-ej.

Tow. Jaranowska. Sprawa Wasza bardzo nas zainteresowała. Postaramy się ją wyjaśnić.

Tow. S. Olczak. Niestety obecna Umowa Zbiorowa nie przewiduje jeszcze tego rodzaju do datków rodzinnych. Zasięgaliśmy informacji w Związku Włókienniczym.

Tow. Zuraw Jan z Brzezn. Uważamy, że przeciąganie dyskusji na ten temat jest zupełnie zbędne. Oczywiście rzecz, iż Brzeziny muszą być odbudowane.

Tow. B.F. — Łódź. Przesłane nowelki wykorzystamy. Prosimy o dalsze materiały do „Promyka”.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 17 lutego 1949 r.
Dziś Donata

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
Zarząd Miejski ZMP — tel. 143
PZPE — 23

K I N A

POLONIA — „Słońce Wschodzi”, film produkcji włoskiej.

ROBOTNIK — „Serenada w dolinie słońca”, film produkcji amerykańskiej. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Budowa bocznicy kolejowej

W związku ze wzrostem zapotrzebowania naszego miasta na materiały budowlane jak cegły, wapno, cement, żwir, drzewo i t.p. Zarząd Miejski uchwalił ostatnio pobudowanie własnej bocznicy kolejowej przy ul. Żukowa (dawniej Łaska).

Budowa wkrótce się rozpocznie.

Odpowiedzi Redakcji

Irena M. z ul. Pułaskiego. Sprawa ta ogromnie nas za interesowała. Czy moglibyście dostarczyć nam obszerniejszych informacji?

L. K. Materiał przysłany przez Was wykorzystamy w najbliższych numerach gazety. Prosimy o dalszą współpracę.

Kubera Józef. Szczegółowych informacji udzielić Wam może sekretariat Centralnej Szkoły Związków Zawodowych Łódź, ul. Traugutta 12. Dziękujemy za życzenia.

Stanisława R. Napiszcie nam towarzysko o życiu i pracy w Waszej świetlicy. Bardzo chętnie wydrukujemy.

GŁOS PABIANIC
organ Łódzkiego Komitetu i Wolowódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 286-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 219-65
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ścienne: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kopista: 222-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-50

Doniosła rola listonosza wiejskiego

Poczta szerzy oświatę na wsi rozpowszechniając słowo drukowane

Poczta w znacznym stopniu współdziała w akcji szerzenia oświaty i kultury wśród najszerszych mas społeczeństwa. Szczególnie doniosłą rolę spełniają listonosze wiejscy, którzy docierają do najdalszych i najbardziej zaniedbanych zakątków, dostarczając ludności wiejskiej czasopisma i dzienniki.

Poczta przyjęła na siebie obowiązki kolportowania i rozpowszechniania prasy, zjednywania coraz to nowych prenumeratorów i czytelników. Każdy listonosz obowiązany jest przyjmować zlecenia na prenumeratę wszystkich pism wychodzących w Polsce. Prenumerata zleceńowa za pośrednictwem i przy pomocy listonosza nie pociąga za sobą żadnych dodatkowych opłat za druki i przysyłki pieniędzy, omija formalności wypełniania blankietów. Wystarczy zgłosić listonoszowi zamówienie na prenumeratę i wpłacić przewidzianą przez czasopismo przedpłatę, resztę zaliczenia listonosz.

Urząd Poczty 1 w Pabianicach obsługuje całe miasto, oraz dwie gminy: Górkę Pabianicką i Widzew.

Do obsługi gmin przydzieleni są 4 listonosze, którzy każdego dnia objeżdżają na rowerach swe rejonny.

W okresie Kongresu Zjednoczenia listonosze pabianiccy przyjęli zobowiązanie do dotrzymania. Obecnie Urząd Poczty w Pabianicach posiada około 300 róż-

nych prenumeratorów z terytorium miasta i wsi.

Dotychczas najpopularniejszymi, w największych ilościach zamawianymi pismami są: „Chłopska Droga”, „Głos Chłopski” i inne. Prenumerata zleceńowa zyskuje sobie coraz to więcej zwolenników.

Wszyscy listonosze przyjmują także listy polecane, przesyłki pieniężne oraz sprzedają na miejscu znaczki pocztowe.

Dla daleko od placówek pocztowych położonych wsi ma to olbrzymie znaczenie, oszczędza bowiem zajętemu

pracami na roli chłopu wiele czasu.

Praca listonosza, a szczególnie listonosza wiejskiego jest ciężka, lecz równocześnie jest wszędzie miar pożyteczna.

Dnia 20 lutego odbędzie się w Łodzi zjazd listonoszy wiejskich z całego województwa, w którym wezmą udział również listonosze pabianiccy.

Na zjeździe tym omówione zostaną aktualne zagadnienia. Zjazd przyczyni się do pewności i wzmocnienia i udoskonalenia pracy listonosza na wsi. **FS**

Kto zwycięży:

Pabianice czy Włocławek?

Robotnicy Papierni przystępują do współzawodnictwa pracy

W Pabianickiej Fabryce Papieru odbyła się narada techniczna. Omówiono na niej sposoby, zmierzające do podniesienia i ulepszenia

produkcji. Jasne i rzeczowe wypowiedzi robotników wskazywały najważniejsze drogi do osiągnięcia tych zamierzeń. Świadczy to, iż robotnik zdaje sobie doskonale sprawę, że w Polsce ludowej nie jest bezduszny, automatem — jak było to w okresie rządów kapitalistycznych — wykonującym szereg czynności, których wyciechnym celem było zaspokojenie własnych potrzeb. Jest on dzisiaj świadomym współtwórcą potęgi gospodarczej kraju, jak i poprawy bytu dla całej klasy robotniczej.

Włocławska Fabryka Celulozy i Papieru wezwała niedawno Pabianicką Fabrykę Papieru do współzawodnictwa międzyzakładowego. Cała załoga wezwaniem to przyjęła z zadowoleniem.

No, przyszedł czas — mówili robotnicy — że i my będziemy mogli pokazać co potrafimy. Wprawdzie do tej pory na terenie Pabianickiej Fabryki Papieru nie było współzawodnictwa. Złożył się na to szereg przyczyn natury technicznej, między innymi długotrwały remont głównej maszyny parowej. Obecnie, kiedy prawie większość tych przeszkód została pokonana, robotnicy postanowili zorganizować u siebie współzawodnictwo zespołowe i indywidualne. Wybrano w tym celu Komitet Współzawodnictwa Pracy, w skład którego weszli tow. Łuczak, Cielorowski, Stańczyk, Seler, Skierzyński, Miklos, Kupińska, Klos, Golebiowski, Andrzejewski, Ożarski, Bada, Łuczak J., Nagiecki, sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow. Binder. Przewodniczącym Komitetu został sekretarz Związku Zawodowego tow. Woźniak.

W najbliższych dniach wyjadą przedstawiciele załogi do Głównego Zarządu Związku Pracowników Przemysłu Chemicznego w Sosnowcu, aby tam omówić z przedstawicielami Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru szczegółowe warunki współzawodnictwa. Przy okazji należy nadmienić, że rekord produkcyjny, o którym w ostatnich dniach pisaliśmy na łamach „Głosu Pabianic” został ponownie przekroczony, mianowicie produkcja w dniu 14 bm. wynosiła 45 ton papieru.

Pabianicka Fabryka Papieru ma wszelkie dane, by w międzyzakładowym współzawodnictwie z włocławską fabryką osiągnąć jak najlepsze wyniki. **(e)**

Przepraszam ale nie mogę tu wysiąść, bo... ja nie umiem pływać”. Konduktor go uspaka: „nie bój się pan tu nie głęboko”.

Zdaje sobie sprawę, że usunięcie wody nie jest łatwe ale kiedy ta woda była jeszcze śniegiem, nie sprawiło to by to żadnej trudności. Starajmy się, aby mówiono o innych miastach celem porównania; prawie tak czysto jak w Pabianicach. Ale jeśliby ten apel nie pomógł, to już chyba nam tylko MO pomoże.

Konduktor zwraca się do pasażera: „zdaje się, że szanowny pan chciał wysiąść przy tej ulicy — tu wymieniona nazwa. Pasażer rżno poderwał się z ławki i spieszy ku wyjściu. Już wychyła się do tramwaju, nagle cofa się zmieszany: „przepraszam ale nie mogę tu wysiąść, bo... ja nie umiem pływać”. Konduktor go uspaka: „nie bój się pan tu nie głęboko”.

Lekarze Ubezpieczalni przyjmują dzieci

Podział miasta na trzy rejonny

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach podaje do wiadomości ubezpieczonych, że lekarze specjalności chorób dziecięcych z dniem 12.11.49 r. rozpoczęli przyjęcia dzieci w wieku do lat 4-eh. W związku z powyższym miasto zostało podzielone na 3 rejonny.

W I-szym rejonie (Stare Miasto) przyjmuje dr. Tymieniecka w godz. od 8 — 11 w ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej nr. 2 przy ul. Traugutta 4.

Rejon I obejmuje ulice: Barucha, Batorego, Boezna, Bóźniezna, Bracka, Buguja, Cegielniana, Ciepła, Dębowa, Drawnowska, Gawrońska, Graniczna, Jakuba, Kapliczna, Karola, Kazimierza, Konopna, Konstancynowska, Kopernika, Kościelna, Kresowa, Ksawerowska, Las Miejski, Lorenca, Majdany, Mała, Masłana, Młynarska, Modrzewiowa, Mokra, Myśliwska, N. Gryzła, Orlicz - Dreszera od Batorego do Porzecznicy, Owsiarna, Peowiaaków, Partyzancka od Barucha do końca, pl. Dąbrowskiego, wschodnia granica, Puskowa, Podlesna, Poprzeczna, Popławska, Poznańska, Północna, Rydyńska, Sejmoska, Sienna, P. Skarży, Smugowa, Sobieskiego, Spokojna, 20 stycznia, Szewska, Szpitalna, Warszawska, Wąska, Władzewska, Zaradzińska, Żytnia, Zwirki i Wigury.

W rejonie II-gim (Nowe Miasto) przyjmuje dr. Sypniewicz w godzinach od 8 — 10 przy ul. Armii Czerwonej 37.

Rejon ten obejmuje ulice: Augusta, Bagatela, B. Glowackiego, Bohaterów, Chłodna, Czerwonej Armii, do rzeki Dabrzyńki, Ewangelicka, Gen. Berlinga, Roli — Zymierskiego, Grabowa, Grobelna, Gwardii Ludowej, Kamienna, Karolewska od Grabowej do 7 Listopada, Karniszewska, Kilińskiego, Kościuszki, Legionów, Lipnowskiego, Lipowa, 7 Listopada, Łukowa, Marijańska, Moniuszki od Południowej do Kilińskiego, Narutowicza, Ogrodowa, Orla od Południowej do Mamińskiej, Orlicz - Dreszera od Barucha, pl. Dąbrowskiego do ul. Batorego i Sobieskiego, pl. I-go Maja, Piękna, Pułaskiego, Sienkiewicza, Curie

Kłopoty, Kresowa, Spółdzielcza, Strażacka, Targowa, Traugutta, W. Wasilewskiej, Widok, Wierzbowa, Wileńska, Zabia, Żelazna, Zeromskiego, Zgoda, Ziota, Żurawia.

W rejonie III (Nowe Miasto) — przyjmuje dr. Piotrowska w godz. od 16 — 18 przy ul. Konopnickiej 6.

Rejon obejmuje ulice: Anny, A. Suwary, Cmentarna, Czerwonej Armii od ul. Gen. Żukowa, do Lutomińskiej, Daszyńskiego, Żukowa, Grunwaldzka, Karolewska od Grabowej do Zagajnikowej, Kolejowa, Konopnickiej, Krakowskiej, Ludowa, Lutomińska, Mickiewicza, Mielczarskiego, Moniuszki od Południowej do końca, Niecała, Nowa, Nowy Świat, Odrodzenia Osłajnia, Orla, od Południowej do Wileńskiej, Parkowa, Park Wolności, Partyzancka od Prostej do Wspólnej, Polna, Południowa, Pomorska, Poniatowskiego, Prosta, Próżna, Reymonta, Robotnicza, Cypria Skłodowskiej od Nowego Świata do Konopnickiej, Słowackiego, Sokola, Solarium, Sportowa, Średnia, Strzelecka, Tkacka, Torowa, Toruńska, Trebańska, Węgłowa, Wiejska, Wolnościowa, Wspólna, Wysoka, Zacisze, Zagajnikowa, Zielona.

Wizyty domowe należy zgłaszać w godz. od 8 — 11 w ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Gwardii Ludowej nr. 8 pokój nr 23 **(e)**

Nagrody dla przodowników pracy

Ponad 60 tysięcy złotych dla pracowników PZZPJG

W PZZPJG odbyła się uroczystość wręczenia nagród uczestnikom współzawodnictwa pracy za I-szy etap czwartego kwartału 1948 r.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Zw. Zaw. oraz Partii.

Po części oficjalnej uroczystości, w której głos zabrali z ramienia Związków Zawodowych tow. Rozwenski i Kruk, z ramienia dyrekcji zakładów dyr. naczelny tow. Kązner, oraz członek Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Radzie Zakładowej, przystąpiono do wręczenia nagród.

Na 532 pracowników zatrudnionych w zakładzie nagrodzonych zostało 36 osób.

Pierwszą nagrodę otrzymał zespół Halandy Cecylii.

Drugą nagrodę otrzymał zespół Adamczyk Józefa, a trzecią zespół Pawlak Marii.

We współzawodnictwie indywidualnym nagrody otrzymali: Magnuski Tadeusz — tkaczka, Pergiewicz Bronisława — tkaczka, Dzikowski Konstanty — tkacz.

Na oddziale przygotowawczym nagrody otrzymali: Zużńska Helena, Groncka Bronisława i Koszade Leokadia, na snownalni: Skowroński Stanisław, Kaszewski Jan i Calkiewicz Kazimierz.

We współzawodnictwie młodzieżowym nagrody otrzymali: Kawczyńska Janina — tkaczka i Bloch Mieczysław — snowacz.

Za realną pomoc przodownikom pracy nagrody otrzymali: Kozłog Zofia, wielowarsztatowka i Baranowska Maria.

Za przyczynienie się do współzawodnictwa pracy i propagowanie współzawodnictwa pracy nagrody otrzymali: Jankowski Tadeusz i Bartoszek Władysław.

Nagrodę za przyczynienie się do ruchu wielowarsztatowego otrzymał Zagorski Stanisław.

Ogółem nagród rozdano na sumę 60.530 zł. Uroczystość zakończono odpiewaniem „Międzynarodówki”.

Co usłyszymy przez radio

14.40 (Ł) Muzyka obiadowa, 14.58 (Ł) Komunikaty, 15.00 (Ł) Uwertury operowe (płyty), 15.20 (Ł) II felieton, 15.30 „Gawęda z dziećmi”, 15.50 Muzyka popularna, 16.00 DZIENNIK, 16.30 „Archiipelag ludzkiej odzyskanych”, 16.50 „O prądzie elektrycznym” 17.00 Pieśni Resplighiego i Manuela de Falla, 17.15 Alfredo Casella: Serenada na klarinet, fagot, trąbkę, skrzypce i wiolonczelę, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 „Dla każdego coś milego”, 19.00 Felieton literacki, 19.15 Muzyka poważna, 19.40 „Wszelchnia Radiowa”, 20.00 DZIENNIK, 20.45 Muzyka (chóry), 21.00 „Tajemny przy telefonie” słuchowisko wg. komedii K. Isajewa i Al. Galicja, 22.00 Audycja słowno - muzyczna, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka ta-

neczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Wydawanie bonów tłuszczowych

Zarząd Miejski Oddział Administracyjny w Pabianicach podaje do wiadomości, że od dnia 21-go do dnia 28-go lutego 1949 r. w godz. od 8,15 do 13,30 wydawane będą bonny tłuszczowe na m-c marzec 1949 r. w Referacie Zaopatrzenia przy ul. Armii Czerwonej Nr 16 II-gie piętro pokój Nr 23. Dodatkowy rozdział bo-

nów tłuszczowych dla osób, które z uzasadnionych powodów nie mogły pobrać bonów tłuszczowych w rozdziale głównym, nastąpi od dnia 1-go marca do dnia 5-go marca 1949.

Zarząd Miejski zaznacza, że wszelkie reklamacje wniesione po upływie wyżej podanych terminów, uwzględniane nie będą

Z ukosa

Prawie tak czysto jak w Pabianicach

Swego czasu Zarząd Miejski wydał rozporządzenie, przypominające dozorcom w sposób zupełnie niedwuznaczny o ich obowiązkach w stosunku do przedmiotów martwych jak i żywych współobywateli.

Większość ob. ob. dozorców bardzo skrętnie umieściła wymienione rozporządzenie w odpowiednich miejscach, to znaczy w bramach i w dalszym ciągu z filozoficznym spokojem i dużą dozą pobłażliwości przysłała sie narcom kapryśnej w tym roku pogody i figlom przechodniów.

Przypadkowy gość w naszym mieście pomógł sobie na pewno! Ależ to wesoły naród ci pabianiczan! Wszyscy skaczą na ulicy jak koniki polne, ale pokładają się tylko, że nie ze śniegu.

Skaczą, bo w ten sposób chcą ominąć kaluże błotnistej wody, powstałej z nieuprzątniętego śniegu. Pokładają się, bo o to naprawdę niełatwo na śliskim, nieposypanym piaskiem chodniku. Do tych wyczynów znuższyła pabianiczan wcale nie frywolność, ani nadmiar energii życiowej. Po prostu chodzi o zachowanie w możliwie najszybszym stanie pończoch i skarpet.

Jak wyglądają ulice w naszym mieście, niech posłużą za przykład następujący dialog.

Konduktor zwraca się do pasażera: „zdaje się, że szanowny pan chciał wysiąść przy tej ulicy — tu wymieniona nazwa. Pasażer rżno poderwał się z ławki i spieszy ku wyjściu. Już wychyła się do tramwaju, nagle cofa się zmieszany: „przepraszam ale nie mogę tu wysiąść, bo... ja nie umiem pływać”. Konduktor go uspaka: „nie bój się pan tu nie głęboko”.

Zdaje sobie sprawę, że usunięcie wody nie jest łatwe ale kiedy ta woda była jeszcze śniegiem, nie sprawiło to by to żadnej trudności. Starajmy się, aby mówiono o innych miastach celem porównania; prawie tak czysto jak w Pabianicach. Ale jeśliby ten apel nie pomógł, to już chyba nam tylko MO pomoże.

SPORT SPORT SPORT

Cracovia w Łodzi



W Łodzi bawiła w niedzielę drużyna hokejowa „Cracovii”. W rewanżowym meczu półfinałowym o mistrzostwo Polski goście zwyciężyli po raz drugi LKS w stosunku 6:3.



Bramkarz „Cracovii” wybija piłkę na aut.



Łodzianie starają się wsunąć krążek do bramki gości. Obroncy bezradnie przypatrują się tym próbom.

Z życia Zrywca

Uwaga gimnastycy!

Podajemy do wiadomości, iż powołana została sekcja gimnastyczna żeńska, prowadzona pod fachowym kierownictwem znanego sportowca kpt. J. Kirkićkiego.

Informacji udziela i zapisy zainteresowanych osób przyjmuje sekretariat Klubu przy ul. Pogonowskiej Nr 82, codziennie od godziny 9 do 13 i od 15 do 20.

Frontem do hali

4 600 tysięcy złotych z dopłat do biletów

W związku z budową hali sportowej Zarząd Miejski wprowadził od maja ub. r. 10-złotowe dopłaty do biletów na wszystkie imprezy sportowe.

Dotychczas z dopłat tych wpłynęło 4 miliony 600 tysięcy złotych.

Sportowcy pamiętaj, że każde twoja złotówka może przyczynić się do szybszego wykonania hali sportowej w Łodzi!

W 1954 roku...

ŁÓDŹ BĘDZIE MIAŁA wielki reprezentacyjny stadion w Parku Ludowym

Kto był w Parku Ludowym, ten wie, że jest on jakby wymarzonej terenem dla sportowców. Z dala od miasta, od dymu kominów fabrycznych i przykrych zapachów ścieków nieskanalizowanych jeszcze przedmieść można tu odetchnąć czystym, świeżym powietrzem.

W Parku Ludowym jeszcze przed wojną miał powstać reprezentacyjny stadion sportowy Łodzi. Stadionu Łódź nie doczekała się, pozostało jednak boisko, częściowo nawet zda je się, ogrodzone zardzewiałą już dzisiaj żelazną barierką. Do tej pory harowały tam dzieciaki, buszowały szaraki i rozkładali się obozem „wycieczkowicze”, pozostawiając po sobie wiele pustych flaszek z etykietkami P. M. S-u, ale wkrótce to się skończy, gdyż...

W 1954 roku w Parku Ludowym powstanie rzeczywiste wielki stadion sportowy, który będzie mógł pomieścić 30 do 40 tysięcy widzów, a więc blisko dwa razy więcej niż stadion LKS-u.

CHOJNY BĘDĄ MIAŁY TEŻ SWÓJ STADION

Prace budowlane, jak się informujemy w Zarządzie Miejskim rozpoczną się już w roku przyszłym. W tym zaś roku Zarząd Miejski wspólnie z włóknarzami rozpocznie budowę stadionu sportowego na Chojnach przy ul. Kosynierów Gdynskich. Stadion będzie wyposażony w boisko piłkarskie (przewidziane jest również boisko treningowe), boiska do koszykówki i siatkówki, dalej znajdzie tam pomieszczenie Ogródek Jordana...

nowski i ośrodek sportów wodnych.

Od ulicy Rzgowskiej wejście na stadion będzie wiodło przez park otwarty dla wszystkich mieszkańców Chojen.

DWA BOISKA POMOCNICZE

W trosce o młodzież robotniczą naszych przedmieść Zarząd Miejski nosi się z zamiarem pobudowania jeszcze dwóch boisk pomocniczych przy ulicach Lutomierskiej i Dąbrowskiego, niedaleko remizy tramwajowej.

ŁÓDŹ OTRZYMA STRZELNICĘ

Jednym ze sportów, które w Łodzi nie mają warunków do należytego rozwoju, jest strzelectwo sportowe. Główną tego przyczyną jest brak

strzelnic. I o tym pomyśleli jednak nasi ojcowie miasta. Wspólnie z S. P. Zarząd Miejski będzie się starał wybudować strzelnicę małokalibrową przy ul. Rokicińskiej Nr 29, która niewątpliwie przyczyni się do wzrostu zainteresowania tym pięknym i pożytecznym sportem.

PARK 1-go MAJA OSRODKIEM SPORTÓW WODNYCH

Niezmiernie doniosłą rolę w wychowaniu fizycznym, odgrywają jak wszystkim wiadomo, sporty wodne. Łódź znajduje się w tym przykrym położeniu, że nie posiada rzeki, nie znaczy to jednak, aby łodzianie mieli być nadal pozbawieni przyjemności wioślarki, czy pływania. W planie 6-letnim Zarząd Miejski postawił sobie za zadanie dania mieszkańcom Łodzi jednego, reprezentacyjnego, jakbyśmy to nazwali ośrodka sportów wodnych. Ośrodek ten ma powstać w Parku 1-go Maja w Rudzie Pabianickiej.

BĘDZIEMY MIELI I PRZYSTAŃ WIOŚLARSKĄ

W Parku 1-go Maja będzie mogło z powodzeniem korzystać ze sportów wodnych około 10 tysięcy łodzian.

W budynku porestauracyjnym urządzona będzie sala, w której odbywać się będą koncerty muzyczne, pobudowane zostaną skocznie, trampoliny, szatnie, natryski i oczywiście przystań wioślarska.

PRACE JUŻ ROZPOCZĘTO...

Roboty w Rudzie Pabianickiej już są rozpoczęte. W tym roku będziemy już mieli garderoby i natryski, całkowite zaś ukończenie prac przewidziane jest na rok 1953.

Jak z tego „tańca” wyjdą łodzianie? W Warszawie odbyło się losowanie walk finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

15 bm. odbyło się w Polskim Związku Bokserskim w Warszawie, losowanie walk finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

Losowanie dało następujące wyniki. Na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy.

Zryw (Łódź) — Gwardia (Warszawa); Gedania — Batory

Zjednoczone — Gwardia (Gdańsk); Gedania — Zryw (Łódź)

Gwardia (Warszawa) — Zjednoczeni Batory — Gwardia (Gdańsk)

3 kwietnia: Zryw (Łódź) — Batory

Zjednoczeni — Gedania

Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa)

24 kwietnia: Gedania — Gwardia (Gdańsk)

Zryw (Łódź) — Zjednoczeni Batory — Gwardia Warszawa.

15: maja: Zjednoczeni — Batory

Gwardia (Gdańsk) — Zryw (Łódź)

Gwardia (Warszawa) — Gedania.

— Czy Zrywci wylosowali szczęśliwie?

Nie ulega wątpliwości, że tak. Zresztą jakby mogło być inaczej, skoro na losowaniu był kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu ob. Racięcki, który w tych sprawach, ma wyjątkowo, jak to się mówi „lekką rękę”.

— Na losowanie nie mogą na rzeknąć — mówi nam kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu i zarazem kapitan sportowy LOZB. Jesteśmy trzy razy gospodarzami, a więc i finansowo powinniśmy odnieść korzyści.

— Najpoważniejszym naszym przeciwnikiem będzie

ABC Sportowca

Prawdziwy sportowiec nie tylko chodzi oglądać za wody, ale również i sam ćwiczy. Gimnastyka codzienna stanowi jedną z łatwiejszych form ćwiczeń fizycznych. Nie wymaga zbyt wiele czasu, nakładu kosztów na ekwipunek do ćwiczeń i żadnych, kosztownych urządzeń.

Wiek i rodzaj pracy zawodowej nie stanowią równie przeszkody w uprawianiu gimnastyki. Przeciwnie ćwiczenia gimnastyczne od powiednio dobrane i wykonywane konserwują młodocię i sprawność fizyczną organizmu, a także stanowią skuteczną antydote na wyczerpanie nerwowe, a patię, niechęć do pracy, obojętność, skłonność do otyłości i pewne wady fizyczne, które są wynikiem długiego siedzenia przy biurku, lub stania przy warstacie pracy.

Godziennie 10 minut ruchu w czasie gimnastyki wpływa korzystnie na samopoczucie ćwiczącego, na jego sprawność fizyczną, na korzystną przemianę materii i smukłość sylwetki.

Uprawiajmy codziennie gimnastykę.

Z życia Zrywca

Nasze miejsce w mistrzostwach zależne będzie od wielu rzeczy. Dużą rolę mogą odegrać kontuzje, rękawy, no i różne kombinacje wagowe, które często mogą mieć decydujący wpływ na wyniki spotkań.

W każdym razie do tego „tańca”, który nas czeka, musimy być przygotowani bardzo dobrze — kończy nasz rozmówca, a my nie wątpimy, że tak będzie...

Z notatnika kolarza

Walne zebranie u Tramwajarzy

Dnia 18 lutego br. o godz. 18:30 w I terminie, w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30, odbędzie się Walne Zebranie Sekcji kolarskiej Zw. KS „Tramwajarz”.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu z Walnego Zebrania sekcji kolarskiej.

2. Wybór kierownika sekcji.
3. Wolne wnioski.
Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Bez zaproszeń...

Sekretariat Łódzkiego Klubu Sportowego zawiadamia, że w związku z Walnym Zebraniem Klubu w dniu 26 lutego br. imienne zawiadomienia wysłane nie będą.

Teodor Dreiser

39

Tragedia Amerykańska

Rozdział VI

Skoro woda zamknęła się nad Robertą, Clyde zwinął dopłynął do brzegu, udał się do lasu, tam w największym zdenerwowaniu wyszukał walizkę, zmienił ubranie, wykreślił z wody mokry garnitur i starał się go wysuszyć. Zbyt późno było już jednak. Ułożył go więc w walizce między suchymi gałązkami i igłami drzew, trójnog aparatu wetknął w dziuplę spróchniałego drzewa i przy zapadającej nocy zanurzył się w ciemności lasu.

Był niesłychanie rozstrojony. Nie miał pewności, czy popełnił, czy też nie popełnił zbrodni. Wiedział, że lepiej byłoby powrócić do gospody i zawiadomić o „wypadku”, lecz nie!... nie mógłby tego zrobić. Sama myśl o tym przerażała go niesłychanie. Byłoby to okropne zachwalstwo z jego strony! Nie mógłby spokojnie patrzeć ludziom w oczy i każdy z jego miny mógłby wywnioskować, że to nie był zwykły wypadek, lecz zbrodnia, którą popełnił.

A właściwie, czyż był winien? W ostatniej chwili zaniechał nawet swego projektu... Ale któż w to uwierzy, jeżeli śpiesznie nie zawiadomi o wypadku? Ale nie mógłby... nie poszedłby między ludzi...

Jakże? Sondra dowiedziała się, że był na wycieczce z robotnicą, którą zameldował w gospodzie jako swoją żonę!... O, Boże!

Jakżeby się wytłumaczył z tego przed swoim strykiem, przed chłodnym, aroganckim kuzynem, przed całym eleganckim, obojętnym towarzystwem z Lycurgus? Nie! Nie! Zbyt daleko już zaszedł... nie może się cofnąć! W powrotnej drodze spotkałby go wstyd, hańba... czyha tam na niego

śmierć!... Musi jakoś wybrnąć z tej straszliwej sytuacji, przeprowadzić do ostatka swój plan, który zakończył się tak dziwnie, bez winy z jego strony.

Ach, te lasy! Ta zbliżająca się noc! Ta przerażająca samotność i pamięć o niebezpieczeństwie! Jak ma się zachować, co powiedzieć, jeżeli kogoś spotka? Taki jest roztrzęsiony cały... czuje się kompletnie chory... Przy najbliższym trzęsieniu suchej gałązki, jak zając rzuca się do ucieczki.

I znów wisi nad nim groźne, straszne niebezpieczeństwo! No, tak! Wprawdzie niechcący tylko uderzył Robertę, ale gdy oboje wpadli w wodę, ona wydała taki straszny krzyk... Może kto usłyszał... któryś z tych silnych, krzepkich chłopów, kręcących się na brzegu w ciągu dnia... i teraz zwołał ludzi... i szukają go... ścigają po lesie... Ścigają!

Złapia go... i nikt nie uwierzy, że on ją uderzył niechcący... Mogą go nawet złinczować, zanim odstawią do sądu... Wszystko możliwe... zdarzało się to już nieraz... Sznur na szyi... albo strzał, jeszcze tu, w tym lesie... I nawet nie zdąży się wytłumaczyć, jak się to wszystko stało... jak go dręczyła od tyłu miesiocy...

Nie zrozumieliby go zresztą!

Szedł coraz śpieszniej, coraz śpieszniej, o ile pozwalały mu głogi, uschłe gałęzie trzeszczące mu pod nogami. Nie był pewien, czy droga do Three Mile Bay znajduje się z prawej strony, nie było bowiem jeszcze księżyc, a miałby go po lewej ręce.

O, Boże! co to!

Jaki straszny, żalony jęk... Duch... czy co?

Tutaj?

Co to jest? Opuścił walizkę na ziemię i obłąany zimnym potem przywarł do grubego, wysokiego drzewa, sztywniejąc ze strachu.

Taki ięk! Co to było?

Ach... to tylko hukanie sowy! Słyszał je raz już w Pine Point... Ale tutaj? w tym lesie?...

Tak ciemno w tym gęstym borze!... Trzeba czym prędzej wyjść z tego lasu... Nie powinien myśleć o takich strasznych, okropnych rzeczach, odbiera mu to zupełnie odwagę... a tak jest mu potrzebna...

Ten wyraz przerażenia w oczach Roberty... Ten wymowny, błagalny wzrok... Boże! ma go ciągle przed sobą... Ten żalony, straszny krzyk! Czy zapomni kiedy, czy przestanie go słyszeć? Chyba wtedy, gdy opuści te strony...

Czy ona wiedziała, że uderzył ją nie naumyślnie? Ze był to tylko gest gniewu i protestu? Czy ona teraz wie o tym, gdzie bądź się znajduje?...

Gdzie? Na dnie jeziora... A może tu, w tym ciemnym lesie... tuż przy nim?... Duch... jej duch...

O! jak najprędzej stąd wyjść! jak najprędzej!

Ale tu... jest bezpiecznie... Nie powinien wychodzić na żadną drogę... Tyłu przechodniów... i ci, co go szukają...

Czyż też naprawdę człowiek żyje po śmierci? Czy są jakie duchy? I czy wiedzą wszystko... całą prawdę? Więc i ona wie teraz... wie, jak układał plany zbrodni... Co też sobie myśli o tym?

Może będzie go prześladowała... za ten zamiar... za to, że miał zamiar ją zabić? Tak... miał zamiar... Miał zamiar! A i to jest wielkim grzechem... chociażby jej nie zabił!...

Duch jej... o, Boże!... może go prześladować... może naprowadzić na jego ślad...

Kto to powiedział? Matka jego mówiła to nieraz, a Esta, Frank i Julia wierzyli w duchy...

Nareszcie ukazał się księżyc, po trzech godzinach nasłuchiwania, dretwienia za każdym krokiem ze strachu, oczekiwania, pocenia się, nieustannych dreszczy... Nie, nikogo tu nie ma dzięki Bogu!